



Najbliższe perspektywy „rozwoju” komunikacji w Polsce.

zacji, co powoduje, że głos ich nie jest należycie brany pod uwagę i nie mogą się ostać wobec fali ataków przeciwko nim wymierzonych.

Obecny kryzys gospodarczy odbił się niesłychanie silnie na zarobkach szoferów, które spadły co najmniej o 50% w ciągu lat ostatnich. Obniżenie o 15% płac pracownikom państwowym i samorządowym, też się odbije ujemnie na zarobkach szoferów.

Jak jest z czasem pracy, o tem wszyscy wiemy! Jak niebezpieczne są projekty przemysłowców o rewizji ustawodawstwa społecznego, a w pierwszym rzędzie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy! Pamiętamy — ostatni projekt rozporządzenia Ministerstwa Pracy!

Wygórowane kary administracyjne, zabieranie praw jazdy i t. p. szykany są na porządku dziennym. Smutnego zaś obrazu całości dopełnia widmo bezrobocia, wywołanego niechybnie w konsekwencji stosowania Ustawy o Funduszu Drogowym.

Wszystkim tym plagom przeciwstawić się w całej pełni i ze zwycięskim rezultatem jest w stanie tylko jednolita organizacja szoferska, posiadająca zaufanie i poparcie całego ogółu.

Brak takiej organizacji sprawia, że ani władze ani właściciele — nie liczą się należycie z szoferami. Narzucanie — bądź krzywdzących przepisów, bądź narzucanie szoferom coraz niższych płac, zarówno na wózach prywatnych jak i do użytku publicznego — jest w ten sposób niesłychanie ułatwione.

Dlatego też zjednoczenie się organizacji szoferskich — jest obecnie najwyższym nakazem chwili.

Naturalnie, że mamy w tym wypadku na myśli te organizacje, które wogóle mają coś do powiedzenia w ruchu zawodowym szoferów. Chodzi bowiem o połączenie się organizacji a nie o połączenie się... panów „prezesów”, którzy w imię pomyślonych ambicji, czy z zemsty za wyrzucenie ich poza nawias uczciwych szoferów, czy wreszcie w imię różnych politycznych krętaństw i knoń — wicherzą wśród szoferów.

Nad takimi operetkowymi pseudo-związkami, które składają się zawsze z zarządu i grupki kilkunastu warchołów, jak np. „związek” osławionego Zawadzkiego, czy podobny przy ul. Wiejskiej, czy jakaś nowa znów efemeryda Moraczewskiego — przechodzimy zgóry do porządku dziennego. Bowiemy wiemy, jakie cele przyświecają tym panom i wiemy, że właśnie osłabienie siły organizacyjnej szoferów jest ich celem i dlatego z nimi się nie dogadamy.

Natomiast dążąc do połączenia się organizacji, które oparte są na mniej lub więcej licznych grupach członków i chcąc dać jeszcze jeden dowód naszej dobrej woli w tym kierunku, zwróciliśmy się znów pisemnie do Związku Szoferów i Mechaników przy ul. Elekoralnej, proponując połączenie się obudwu związków.

Z przyjemnością możemy donieść, że pierwsza konferencja, odbyta w tej sprawie w dn. 17 b. m. przez Zarządy obu Związków wykazała, że